

Raiffeisen Bank pozywa Dziubaków i żąda 790 995 zł

11 lutego 2021

Raiffeisen Bank domaga się od państwa Dziubaków, którzy wygrali sprawę przed TSUE, zwrotu zwaloryzowanego o inflację kapitału oraz kosztów poniesionych w związku z bezumownym korzystaniem z pieniędzy, po stwierdzeniu nieważności umowy o kredyt we frankach – podaje serwis Prawo.pl. Umowa opiewała na 400 tys. złotych, bank żąda blisko dwa razy tyle.

Rozstrzygnięcie 3 października 2019 roku przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytań prejudycjalnych w sprawie Justyny i Kamila Dziubaków przeważało szalę na korzyść frankowiczów w sporach z bankami. Po tym, jak dzięki TSUE 3 stycznia 2020 roku Sąd Okręgowy w Warszawie unieważnił ich umowę, bank pozwał ich o 790 995,07 złotych.

Raiffeisen Bank wyjaśnił serwisowi Prawo.pl, że koszty obejmują równowartość użyczzonego kapitału w złotych wraz z jego waloryzacją o wskaźnik inflacji (zgodnie z danymi GUS), a także poniesiony przez bank koszt obsługi kredytu, wyliczony w oparciu o dane ze sprawozdań finansowych banku. „Bank podkreśla, że nie ubiega się o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z kapitału. I zaznacza, że decyzja o pozwie była konieczna ze względu na ochronę interesu wszystkich klientów banku – m.in. depozytariuszy, akcjonariuszy” – tłumaczy bank.

„Będziemy walczyć do końca, bo to roszczenie jest bezprawne” – mówi serwisowi Prawo.pl Agnieszka Plejewska, adwokat i pełnomocnik państwa Dziubaków. Prawnicy broniący frankowiczów zwracają uwagę, że choć bank mówi o kosztach poniesionych w związku z bezumownym korzystaniem z kapitału, to ma na myśli wynagrodzenie.

Jak informuje portal, o tym, że bankom nie powinno przysługiwać wynagrodzenie za korzystanie z ich kapitału po

unieważnieniu umowy, przekonani są: Rzecznik Praw Obywatelskich, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a także Rzecznik Finansowy. 25 marca głos w tej sprawie ma zabrać Sąd Najwyższy.

Na podstawie: Prawo.pl

Źródło: PAP-MediaRoom.pl